

Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Lublin: Zagłada i pamięć O wierszu Miasto odchodzi Tomasza Pietrasiewicza

Lublin: Holocaust and remembrance. An analysis of Tomasz Pietrasiewicz's Miasto odchodzi (The City is Departing)

Sławomir Jacek Żurek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

zureks@kul.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6576-6598>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zzsim.1120>

Strony/Pages: 324-337



Sławomir Jacek Żurek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
<https://orcid.org/0000-0002-6576-6598>
zureks@kul.pl

Lublin: Zagłada i pamięć¹

O wierszu *Miasto odchodzi* Tomasza Pietrasiewicza

Streszczenie

W roku 2015 Tomasz Pietrasiewicz – dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” – napisał wiersz *Miasto odchodzi*, który poświęcił lubelskim ofiarom Zagłady, a osiem lat później, w roku 2023, tekst ten znalazł się jako mural na wewnętrznej ścianie bramy pod ul. Zamkową, łączącą (dziś w sposób symboliczny, niegdyś – realny) Podwale z pl. Zamkowym – dawny obszar miasta chrześcijańskiego z miastem żydowskim. W artykule autor dokonuje interpretacji tego wiersza, będącego oryginalną formą artystycznego upamiętnienia niegdyś mieszkających w Lublinie oraz różnych instytucji życia publicznego powstałych z ich inicjatywy. Pietrasiewicz prowadzi też w tym liryku poetycki dialog z ważnymi dla Lublina twórcami: Jakubem Głatsztejnem, Julią Hartwig, Paulem Celanem i Józefem Czechowiczem, a także z autorami, którzy upamiętniali w swym dorobku poetyckim ofiary Szoa: Antonim Słonimskim, Zbigniewem Herbertem, Czesławem Miłoszem i Tadeuszem Różewiczem.

Słowa kluczowe

Lublin, Żydzi, poezja Zagłady, dialog poetycki, upamiętnienie ofiar, akcja „Reinhardt”, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”

Abstract

In 2015, Tomasz Pietrasiewicz, the director of the “Grodzka Gate – NN Theatre” Centre, wrote the poem *Miasto odchodzi* (The City is Departing), dedicating it to the victims of the Holocaust in Lublin. Eight years later, in 2023, the poem appeared as a mural on the inner wall of the gate under Zamkowa Street. This street connects Podwale with Zamkowy Square, i.e. the former Christian part of the city with the former Jewish one, both symbolically and historically. In the article, the author interprets the poem as an original form of artistic commemoration of the former residents of the Jewish district in Lublin and the various public institutions established by its residents. In his poem, Pietrasiewicz engages in poetic dialogue with important Lublin artists: Jakub Głatsztejn, Julia Hartwig, Paul Celan, and Józef Czechowicz. He also dialogues with authors who commemorated the victims of the Holocaust in their poetry: Antoni Słonimski, Zbigniew Herbert, Czesław Miłosz, and Tadeusz Różewicz.

¹ Źródła informacji przedstawionych w tekście podaję w przypisach, a dodatkowo odsyłam do haseł na stronie Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, będącego samorządową instytucją kultury działającą na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego i edukacji: <https://teatrnn.pl/> (dostęp 15 V 2025 r.).

Keywords

Lublin, Jews, Holocaust poetry, poetic dialogue, commemoration of victims, Operation Reinhardt, The "Grodzka Gate – NN Theatre" Centre

Lublin, jak każde polskie miasto, straciło w wyniku Zagłady znaczną część swoich mieszkańców² – skazaną przez nazistów na unicestwienie społeczność żydowską, stanowiącą w przededniu drugiej wojny światowej około 40 procent żyjącej tam populacji. A jednak nikt ich nie opłakał: „swoi”, bo ich już nie było, jako że zginęły całe wielopokoleniowe rodziny³, a nie-Żydzi nie mieli okazji tego zrobić, bo nigdy po wojnie po żydowskich współobywatelach nie została ogłoszona narodowa żałoba. Można powiedzieć, że duchy zapomnianych Żydów lubelskich, nie mogąc zaznać spokoju, wciąż błakają się w przestrzeni Lublina. Tę mistyczną obecność dostrzegają jednak tylko niektórzy, jak w opowieści rabina Nachmana z Bracławia, który mawiał, że kiedy stoi krzesło, to jeden widzi siedzącego na nim mesjasza, a drugi tylko pustkę⁴.

Ostatnia droga Żydów w Lublinie, długości około trzech kilometrów, wiodła od synagogi Maharszala (gdzie byli grupowani), przez Kalinowszczyznę, ul. Turystyczną, do rampy kolejowej przy ul. Zimnej. Stamtąd pociągi wiozły ich wprost do obozu zagłady w Bełżcu.

* * *

² Systematyczna anihilacja mieszkańców lubelskiego getta była częścią najkrwawszego etapu nazistowskich działań mających doprowadzić do eksterminacji ludności żydowskiej – akcji „Reinhardt” (niem. *Einsatz Reinhardt*), prowadzonej na terenie Generalnego Gubernatorstwa od 16 III 1942 do 4 XI 1943 r. W tym okresie dokonano masowych zbrodni, w których wyniku życie straciło około 1,7 mln Żydów. Na jej zakończenie 3 i 4 XI 1943 r. Niemcy przeprowadzili w dystrykcie lubelskim operację „Erntefest” (Dożynki) w obozach koncentracyjnych na Majdanku, w Poniatowej i Trawnikach, a także w innych mniejszych podobozach KL Majdanek na terenie Lubelszczyzny, zabijając łącznie około 42 tys. więźniów pochodzenia żydowskiego wykonujących tam prace przymusowe (por. *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa: IPN, 2004; Jakub Chmielewski, *Zagłada Żydów lubelskich – początek Akcji Reinhardt*, „Rocznik Lubelski” 2009, t. 39, s. 182–197; Stephan Lehnstaedt, *Akcja „Reinhardt” w świetle najnowszej niemieckiej literatury przedmiotu*, tłum. Piotr Kendzior, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 719–733; *Erntefest, 3–4 listopada 1943. Zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2009).

³ Nieliczni Żydzi ocalali z Zagłady, pochodzący z różnych miast Polski (i szerzej – z Europy), podjęli inicjatywę tworzenia tzw. ksiąg pamięci, dokumentujących przedwojenne istnienie ich ziomkostw. Taką księgę ma także Lublin (zob. *Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011).

⁴ Zob. *Puste krzesło. Odnaleźć radość i nadzieję. Ponadczasowa mądrość chasydzkiego mistrza rabiego Nachmana z Bracławia*, oprac. Moshe Mykoff i Breslov Research Institute, tłum. Jerzy Moderski, Poznań: Rebis, 1996.

Tomasz Pietrasiewicz w roku 2015 napisał wiersz *Miasto odchodzi*, który poświęcił lubelskim ofiarom Zagłady⁵. W roku 2023 utwór ten znalazł się jako mural na ścianie przejścia pod mostkiem na ul. Zamkowej, dawniej łączącego ul. Podwale z ul. Szeroką⁶, czyli obszar miasta chrześcijańskiego z miastem żydowskim.

Miasto odchodzi

Miasto odchodzi. Odchodzą języki, litery, napisy, menory i mezuzy.
 Odchodzą macewy i fragmenty macew.
 Odchodzą zwoje Tory i ich nadpalone strzępy.
 Odchodzą książki, gazety, szyldy, plakaty, pocztówki i listy.
 Odchodzą zamki i klucze, gwoździe, zawiasy, rynny,
 wiadra i miski, widelce, łyżki, noże, nożyce i igły.
 Odchodzą kawałki cegieł, kamienie z ulicy.
 Nie ma już dzbanków, kubków i talerzy.
 Odchodzą ubrania, wieszaki, szafy, kredensy, stoły, lustra.
 Nie ma złota i srebra, obrusów, serwetek, makatek, pościeli,
 pierzyn puchowych, poduszek, kufrów i walizek.
 Odchodzą sklepy, sodówki, kantory,
 stragany, jatki, piekarnie.
 Odchodzą mieszkania, pokoje i kuchnie,
 strychy, piwnice i klatki schodowe,
 podwórka, bramy, komórki i oficyny.
 Odchodzą nieodkryte kryjówki:
 w piecach, ścianach i pod podłogą,
 na strychach i w piwnicach,
 za szafą i w szafie.
 Odchodzą zabawki, lalki, pajace.
 Odchodzą buty, jarmułki, chałaty,
 koszule, sukienki, perkale,
 peruki i okulary.
 Odchodzą skrzypce, trąbki, klarnety.
 Odchodzą psy, koty i kwiatki.
 Odchodzą konie, furmanki, woźnice.
 Odchodzą drzwi i okna z żydowskich mieszkań.
 Odchodzi fotograf, jego aparat, kuwety, naczynia.

⁵ Piszący o ul. Lubartowskiej w Lublinie Łukasz Stypuła przywołuje w swoim szkicu wiersz Tomasza Pietrasiewicza *Miasto odchodzi*, ale jedynie we fragmentach (zob. *idem, Miasto odešlo. Lubelskie zapiski z nieprzygotowania*, „Konteksty” 2024, nr 3, s. 147–152).

⁶ Przed wojną ul. Szeroka – główna wówczas arteria komunikacyjna miasta żydowskiego, ciągnąca się do ul. Ruskiej, w pobliżu cerkwi prawosławnej, przechodziła przez teren obecnego pl. Zamkowego.

Odchodzą fotografie, a na nich ludzie
 w grupach i pojedynczo,
 na tle i w tle,
 w ruchu i bezruchu
 w studio, w parku i na ulicy,
 młodzi i starzy, biedni i bogaci, kobiety, mężczyźni, dzieci,
 letnicy, żołnierze, urzędnicy, adwokaci i lekarze,
 zakochani, smutni, weseli,
 nauczyciele, szewcy, krawcy, kuśnierze, rzeźnicy i piekarze,
 handlarze i tragarze, nosiwody i szklarze, muzycy,
 rabini, chasydzi, szamesi,
 komuniści i socjaliści, bundowcy i syjoniści,
 pochody i wiece, przechodnie i gapie.
 Odchodzą żywi, umarli, całe rodziny.
 Idzie Małka, Aron, Berek i Mojżesz, Moszek i Rachela,
 Jakub, Mordechaj, Szloma, Szmul i Abram,
 Mordko, Icek i Izrael, Hersz, Nuta, Jankiel.
 Wchodzą w powietrze. Gra muzyka.
 Odchodzą nazwiska, adresy i daty, nazwy ulic:
 Browarna, Nowa, Lubartowska, Wodopojna, Mostowa,
 Błatniki, Jateczna, Krawiecka, Krzywa, Nadstawna,
 Niska, Okólna, Podzamcze i Zamkowa, Szeroka i Wąska,
 Dawna, Zaułek Wieniawski i Rynek Wieniawski, Wieniawa.
 Odchodzą domy i ulice. Odchodzi miasto.
 Odchodzą sny. Odchodzą ludzie. Odjechały pociągi.
 Spod ziemi, z ciemności wypływa rzeka,
 wypłukuje muł, piasek, prochy, pamięć.
 W oddali świeci czerwona latarka kreta.
 Wchodzi rdza, pleśń, wilgoć i pył.
 Wieje wiatr.

Podzamcze

Każdej wiosny. Gdy na błoniach otaczających Zamek stopnieje śnieg. Tu, gdzie
 było Miasto Żydowskie, pojawiają się czerwone kawałki cegieł. Jest ich dużo.
 Wyglądają jak bursztyny wyrzucone przez morze na plażę podczas burzy.
 Najbardziej widoczne są w upalne, bezdeszczowe dni, gdy ziemia jest wyschnięta. Można też znaleźć tu przerdzewiałe fragmenty zamków od drzwi,
 okuć okiennych, kawałki rynien, gwoździe, zjedzone przez rdzę klucze. Miasto
 wychodzi z ziemi, przypominając o swoim istnieniu, o tym, że pod trawą, as-
 faltem, betonem wciąż są schowane fundamenty stojących tu kiedyś domów.

Tomasz Pietrasiewicz

Lubelscy Żydzi przez kilka wieków poprzedzających drugą wojnę światową prowadzili w tym mieście aktywne życie ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Mieszkali w różnych miejscach, ale w większości skupiali się w dzielnicy Podzamcze, nazywanej też miastem żydowskim. Po Holokauście zostało po niej, jak słusznie stwierdza autor wiersza, niewiele, a w porównaniu z tym, co było, można powiedzieć – prawie nic. Pietrasiewicz krok po kroku przywołuje wszystko żydowskie, a więc wszystko, co „zniknęło”. Odeszły „języki, litery, napisy”: szyldy sklepów, tablice na instytucjach życia publicznego, reklamy hurtowni, składów, zakładów rzemieślniczych, zapisane najczęściej w jidysz, ale niekiedy też po hebrajsku. Kiedy patrzy się na stare fotografie autorstwa Stefana Kielszni⁷ czy Edwarda Hartwiga⁸, uwieczniające ulice Cyruliczą, Kowalską, Nową czy Lubar-towską, odnosi się wrażenie, że te litery tańczyły w Lublinie na murach i odbijały się w wodach przepływającej przez dzielnicę żydowską Czechówki. Zniknęły, a wraz z nimi zniknął lubelski świat żydowski. Z liter według mistycznej tradycji judaizmu powstał cały kosmos, w Lublinie zniknęła więc jakaś jego część.

Kolejne po literach bezpowrotnie zostały stracone, wymienione przez Pietrasiewicza, ważne symbole judaizmu: „menory” – siedmioramienne świeczniki przypominające o istnieniu Świątyni Jerozolimskiej, „macewy i fragmenty macew” znaczące miejsce pochówku Żydów, „zwoje Tory i ich nadpalone strzępy”, „mezuzy” – przybijane na odrzwiach żydowskich domów małe puzderka ze zwitkiem Tory wewnątrz, zawierające przykazanie „Szma Israel, Adonaj Elohejnu – Adonaj Echad!” (Słuchaj Izraelu! Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym!), Księga Powtórzonego Prawa 6, 4), i wynikające z tego polecenie, by kochać Najwyższego „z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Księga Powtórzonego Prawa 6, 5). Te słowa przez wieki były przez Żydów szep-tane kilka razy dziennie w formie modlitwy. Dziś jej już nie słysząc... Obróciły się w perzynę lubelskie synagogi, domy modlitwy i studiów talmudycznych⁹. Jesziwas Chachmej Lublin¹⁰ – Lubelska Szkoła/Uczelnia Mędrców, zawłaszczona

⁷ Zob. Stefan Kielsznia, *Ulica Nowa 3. Zdjęcia lubelskiej dzielnicy żydowskiej z lat 30*, tłum. Karl Hoffmann, Agnieszka Kowaluk, Tim Sharp, wyd. Ulrike Grossarth, Leipzig: Kunsthaus Dresden, Städtische Galerie für Gegenwartskunst, 2011.

⁸ Zob. *Miasto niezapomniane. Lublin Julii Hartwig* (teksty Julia Hartwig; fotografie Edward Hartwig), red. Aleksander Wójtowicz, Joanna Zętar, Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2021.

⁹ Liczba wszystkich żydowskich domów modlitwy czynnych do wybuchu drugiej wojny światowej wynosiła około 120 (por. Robert Kuwałek, Wiesław Wysok, *Lublin – Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin: Stowarzyszenie „Dialog i Współpraca”, 2001; *Jerozolima Królestwa Polskiego. Opowieść o żydowskim Lublinie / The Jerusalem of the Kingdom of Poland: The Story of the Jewish Lublin*, red. Leszek Dulik, Waldemar Golec, autor tekstu Konrad Zieliński, tłum. na jęz. angielski Wiesław Horabik, tłum. tekstów z jidysz Adam Kopciowski, Lublin: Ad Rem Agencja Reklamy i Wydawnictwo, 2007).

¹⁰ Por. Konrad Zieliński, Nina Zielińska, *Jeszywas Chachmej Lublin. Uczelnia Mędrców Lublina*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2003; Konrad Zieliński, *Jeszcze o Jesziwie Mędrców Lublina (1930–1939)*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja. Rocznik naukowy” 2021, nr 10, s. 139–162.

przez komunistyczne władze i oddana do użytkowania Akademii Medycznej, po latach w wyniku transformacji odzyskana przez gminę żydowską (warszawską, bo Lublin już jej nie miał), stała się hotelem kierującym ofertę głównie do cudzoziemców poszukujących w Lublinie śladów swoich przodków. Z kilku cmentarzy pozostały dwa: tzw. stary, leżący na wzgórzu, na wschód od dawnego żydowskiego miasta¹¹, użytkowany do lat trzydziestych XIX w., i kwartał z największego – zwanego „nowym”¹², usytuowanego w dzielnicy Ponikwoda (dawniejsza wieś). Na pozostałym jego terenie wyrosły bloki mieszkalne. Dzisiejszy obszar cmentarny, symbolicznie ogrodzony płytami przypominającymi macewy, jest *stricte* cmentarzem tylko w jednej części, resztę niektórzy mieszkańcy dzielnicy wykorzystują do wyprowadzania psów. Z kolei na przedwojennym cmentarzu na Wieniawie po wojnie zbudowano do dziś użytkowany stadion piłkarski klubu Lublinianka¹³. W eseju *Oko cadyka* badacz tematów żydowskich w polskiej literaturze i kulturze Władysław Panas zobrazował nieistnienie miasta żydowskiego w Lublinie, pisząc, że kiedy patrzy się na Zamek Lubelski z perspektywy lecącego ptaka, można sobie wyobrazić „spustoszone Miejsce”, które „odwzorowuje kształt macewy [...] Gigantyczny nagrobek rzucony w przestrzeń”¹⁴.

Nie ma już w Lublinie żydowskich bibliotek i prywatnych księgozbiorów z woluminami drukowanymi właśnie tam od XVI w. (począwszy od traktatów talmudycznych¹⁵), a wcześniej starannie przepisywanych przez gminnych kopistów¹⁶. Odeszły w niepamięć razem z ich dawnymi właścicielami żydowskie „książki, gazety, szyldy, plakaty, pocztówki i listy” – znaki bliskości, środki komunikacji międzyludzkiej¹⁷... Wraz z nimi znikły przedmioty codziennego użytku:

¹¹ Por. Andrzej Trzciński, *Od Lublina do Lublina. Stary kirkut w Lublinie – studium przypadku w badaniach cmentarzy żydowskich*, „Rozprawy Komisji Językowej” (Wrocławskie Towarzystwo Naukowe) 2015, t. 41, s. 35–43; Andrzej Trzciński, *Świadkiem jest ta stela. Stary Cmentarz Żydowski w Lublinie*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2017.

¹² Zob. Teresa Klimowicz, *Nowy cmentarz żydowski w Lublinie jako palimpsest pamięci*, „Studia Judaica. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich” 2020, nr 2, s. 309–356.

¹³ Por. *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS i ŻIH, 2011; Marta Kubiszyn, Adam Kopciowski, *Żydowski Lublin. Źródła – obrazy – narracje*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2021.

¹⁴ Władysław Panas, *Oko cadyka*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2004, s. 23–24.

¹⁵ W roku 1559 ukazał się w Lublinie pierwszy traktat (Szewuot) Talmudu (babilońskiego), którego druk trwał do 1577 r. (zob. Krzysztof Pilarczyk, *Leksykon drukarzy ksiąg hebrajskich w Polsce z bibliografią polono-judaików w językach żydowskich (XVI–XVIII wiek)*, Kraków: Antykwa, 2004).

¹⁶ Zob. Tomasz Pietrasiewicz, *Przewodnik po historii słowa drukowanego w Lublinie*, Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2014.

¹⁷ Por. Marian Fuks, *Prasa żydowska w Lublinie i na Lubelszczyźnie (1918–1939)*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 4 (112), s. 49–65; Kamil Rej, „*Myśl Żydowska*” (1916–1918) – pismo lubelskiej inteligencji żydowskiej, „Res Historica Lublin” 1997, t. 25, s. 59–83; Adam Kopciowski, *Wos hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2015; Anna Jeziorkowska-Polakowska, *Kulturotwórcza*

„zamki i klucze, gwoździe, zawiasy, rynny,/ wiadra i miski, widelce, łyżki, noże, nożyce i igły [...] ubrania, wieszaki, szafy, kredensy, stoły, lustra”, nie ma już też „dzbanków, kubków i talerzy, [...] złota i srebra, obrusów, serwetek, makatek, pościeli,/ pierzyn puchowych, poduszek, kufrów i walizek”. Oto swoista metafizyka lamentu rzeczy martwych¹⁸. Bożena Shallcross w głośnej książce *Rzeczy i Zagłada* stwierdza:

Rzeczy snują narracje o człowieku i jego śmierci i tym samym wywołują szczególne zderzenie pomiędzy teraźniejszością a przeszłością, pomiędzy zbiorowiskiem ocalałych przedmiotów a całością życia¹⁹.

Gdzie są lubelskie artefakty żydowskiej obecności? Odrobinię można odnaleźć w gablotach miejsc pamięci na Majdanku, w Oświęcimiu czy Chełmnie. Niektóre, gdyby dobrze się przyjrzeć, są w polskich katolickich domach. Te najcenniejsze zostały wywiezione do Niemiec i Austrii, gdzie znalazły się pośród przedmiotów codziennego użytku i „pamiątek z lat wojny”. Niektóre szczególnie wartościowe głęboko ukryto w podziemiach szwajcarskich banków, muzealnych sejfach, prywatnych kolekcjach wywiezionych do zamorskich krajów. Zarekwirowane, skradzione, rozszabrowane. Ile tak „pozyskanych” obrazów wisi w renomowanych galeriach sztuki?²⁰ Nie ma komu się o nie upomnieć. Tam, gdzie teraz się znajdują, są – jak to określał w swojej poezji Władysław Szlengel – nagrobkami ich właścicieli²¹.

Co jeszcze żydowskiego w wierszu Pietrasiewicza odeszło z Lublina? Szybko po wojnie „zagospodarowane” nieruchomości. Funkcjonujący od 1886 roku najstarszy w mieście szpital (nie licząc wcześniejszej lecznicy niespełniającej kryteriów szpitalnych) przy ulicy Lubartowskiej 53 (obecnie 81) wraz z funkcjonującą wewnątrz bożnicą (w 1942 r. Niemcy wymordowali chorych i personel, a następnie urządzili tu szpital Wehrmachtu²²); wspomniana już, usytuowana

rola lubelskiej „Myśli Żydowskiej” [w:] *Prasa Żydów polskich. Od przeszłości do teraźniejszości*, red. Agnieszka Karczewska, Sławomir Jacek Żurek, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2016, s. 113–126.

¹⁸ Zob. Rachela Auerbach, *Lament rzeczy martwych*, „Przełom. Organ Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej-Sjon” 1946, nr 2, s. 7. Więcej na ten temat: Aleksandra Ubertowska, *Rachela Auerbach opłakuje ślady, resztki, widma, wyrwy z ziemi*, „Teksty Drugie” 2014, nr 1, s. 273–292.

¹⁹ Bożena Shallcross, *Rzeczy i Zagłada*, Kraków: Universitas, 2010, s. 8.

²⁰ Bożena Shallcross konstatuje: „w czasie Zagłady z całą ówczesną bezwzględnością wobec świata ludzkiego, faworyzowano świat rzeczy, doprowadzając poprzez akty grabieży, gromadzenia, sortowania i ponownego używania do nieznanej dotąd fetyszyzacji świata kultury materialnej” (*ibidem*, s. 13).

²¹ Zob. Władysław Szlengel, *Co czytałem umarłym. Wiersze getta warszawskiego*, wybór i oprac. Irena Maciejewska, Warszawa: PIW, 1977.

²² W roku 1949 szpital został przekazany UMCS na klinikę ginekologiczno-położniczą, potem przyłączoną do szpitala im. Jana Bożego, i jako klinika służy do dziś. W roku 1986, w setną rocznicę powstania, na ścianie zewnętrznej szpitala została odsłonięta tablica w językach polskim i jidysz, z informacją: „W tym budynku w latach 1886–1942 mieścił się szpital żydowski”.

po sąsiedzku, jesziwa; funkcjonujący po 1870 r. przytułek dla dzieci żydowskich i starców przy ulicy Grodzkiej 11 (wszystkich przebywających tam w czasie okupacji wraz z opiekunami rozstrzelano w marcu 1942 r.; od 1970 r. budynek ten jest siedzibą Młodzieżowego Domu Kultury).

Kto pamięta, że niektóre użytkowane do dziś kamienice na takich ulicach, jak „Browarna, Nowa, Lubartowska, Wodopojna, Mostowa,/ Błatniki, Jateczna, Krawiecka, Krzywa, Nadstawna,/ Niska, Okólna, Podzamcze i Zamkowa, Szeroka i Wąska,/ Dawna, Zaulek Wieniawski i Rynek Wieniawski, Wieniawa”, należały do Żydów znanych z imienia i nazwiska? Kto słyszał o żydowskim targu na Podzamczu, o żydowskich piekarniach i słynnych żydowskich jatkach? Pietrasiewicz przywołuje też miejsca ukrywania się skazanych na śmierć, które były „w piecach, ścianach i pod podłogą,/ na strychach i w piwnicach,/ za szafą i w szafie”. Ilu osobom przedłużyły życie choć o chwilę²³? Kto o tym opowie?

Wymienione w wierszu przedmioty, które „odeszły” wraz z ich właścicielami, zostały pogrupowane według przynależności: do dzieci należały „zabawki, lalki, pajace”, do ich ojców „buty, jarmużki, chałaty, koszule”, a do matek „sukienki, perkalie, peruki i okulary”. Zagłada zmiotła je niczym gigantyczny potop albo tsunami, zagarniając razem z ludźmi ich „skrzypce, trąbki, klarnety”, „psy, koty i kwiatki”, „konie, furmanki”, „drzwi i okna z żydowskich mieszkań”. Żeby choć ocalały fotografie uwieczniające istnienie postaci (takich jak „młodzi i starzy, biedni i bogaci, kobiety, mężczyźni, dzieci,/ letnicy, żołnierze, urzędnicy, adwokaci i lekarze,/ zakochani, smutni, weseli,/ nauczyciele, szewcy, krawcy, kuśnierze, rzeźnicy i piekarze,/ handlarze i tragarze, nosiwodzi i szklarze, muzycy,/ rabini, chasydzi, szamesi,/ komuniści i socjaliści, bundowcy i syjoniści,/ [...] przechodnie i gapie”) – „w grupach i pojedynczo,/ na tle i w tle,/ w ruchu i bezruchu”. Fotografie te dokumentowały ponadto wydarzenia rozgrywające się „w studio, w parku i na ulicy”, np. „pochody i wiece”. Nie, nie ocalała nawet ta forma, utrwalająca egzystencję na papierze. A przecież ci wszyscy ludzie mieli swoje imiona, Pietrasiewicz przywołuje ich kilkanaście: „Małka, Aron, Berek i Mojżesz, Moszek i Rachela,/ Jakub, Mordechaj, Szloma, Szmul i Abram,/ Mordko, Icek i Izrael, Hersz, Nuta, Jankiel”. To korowód konkretnych osób, za każdym z nich stała konkretna historia. Gdzie są teraz? „Wchodzą w powietrze” w takt muzyki²⁴.

Zaniedbaną przez społeczeństwo i instytucje pamięć o dawnych mieszkańcach żydowskiego miasta od lat próbuje zrekonstruować Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie. To tam, w instytucji mieszczącej się na granicy dawnego polskiego i żydowskiego miasta, niemal każdy przedwojenny lubelski

²³ Zob. Marta Cobel-Tokarska, *Bezludna wyspa, nora, grób. Wojenne kryjówki Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa: IPN, 2012.

²⁴ To nawiązanie do nazistowskich obozów koncentracyjnych, gdzie mordowaniu i paleniu ludzi towarzyszyła wesoła muzyka (zob. Joanne Ng, *Muzyka w KL Auschwitz. Jej rola i znaczenie* [w:] *Im więcej wiem, tym mniej rozumiem*, tłum. Bożena Karwowska, red. Bożena Karwowska, Jacek Lachendro, Piotr Setkiewicz, Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 2023, s. 107–118).

Żyd ma swoje „portfolio pamięci” z odtworzonym adresem zamieszkania i pozyskanymi w miarę możliwości strzępkami rodzinnej historii. Wiele tych teczek wciąż nie ma skompletowanych personaliów swoich właścicieli, ale figurują oni jako *Nomen Nescio* = NN = „Imienia nie znam”²⁵. Pracownicy Ośrodka nie ustają w poszukiwaniach, choć mijający czas im nie sprzyja, bo wiedza o tych ludziach bezpowrotnie się oddala: „Odchodzą sny. Odchodzą ludzie. Odjechały pociągi”, tam, gdzie było życie, „wchodzi rdza, pleśń, wilgoć i pył”, wiatr rozwiewa ewentualne wspomnienia, a rzeka wypływająca z ciemności wypłukuje nie tylko „muł, piasek, prochy”, lecz także pamięć.

* * *

Lektura wiersza Tomasza Pietrasiewicza prowadzi myśl w stronę poetów utrwalających w swej twórczości coś, co utracili. Sam tytuł nasuwa bezpośrednie skojarzenie z tomikiem *Matka odchodzi* Tadeusza Różewicza²⁶, który żegna się w nim ze swoją żydowską matką. Nieco dalsze prowadzi z kolei do *Wielkiej elegii dla Johna Donne’a* Josifa Brodskiego²⁷ przedstawiającej obraz śmierci i rozstania duszy z ciałem. Artystyczna imaginacja Pietrasiewicza kieruje czytelnika przede wszystkim do urodzonego w Lublinie emigracyjnego (wyjechał do USA w 1914 r.) jidyszowego poety Jakuba Głatsztejna (1896–1971) i jego z wielką miłością napisanego już po Zagładzie utworu *Lublinie, moje święte miasto*. Poeta określa je tam jako „miasto wielkiej żydowskiej nędzy i radosnych żydowskich świąt”, pachnące „świeżym razowym i sitkowym chlebem, kiszonymi ogórkami, balsaminką, śledziem i żydowską wiarą”²⁸. W pamięci Głatsztejna zachowały się jednak nie tylko wspomnienia atmosfery miasta, jego zapachów, wrażeń, ale też konkretne miejsca, budowle, jak zburzona przez hitlerowców historyczna (zaczęto ją budować w 1567 r.) synagoga Maharama i Maharszala (dziś w miejscu gdzie stała, niejako przez jej środek, wiedzie szerokopasmowa al. Tysiąclecia), a także „bóżnice i bóżniczki rzemieślników”, które „okrywały, rzecz można, aurą świętości powszedni handel”. Miasto pełne „rozmarzonych malarzy, poetów i skrzypków”, miasto „z prastarym i nowym cmentarzem”, „z ohelami cadyków, grobami, do których nie można się zbliżyć, chyba że w wielkiej potrzebie, bo ziemia dosłownie żarzy się od świętości”. Dla tego żydowskiego poety Lublin i jego okolice to jednak przede wszystkim miejsce, gdzie dokonała się Zagłada. W dopisku do wiersza Głatsztejn z tragizmem stwierdza:

²⁵ Zob. Paweł Próchniak, *W prześwicie. Szkice z Bramy*, Wołowiec: Czarne i Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2023.

²⁶ Zob. Tadeusz Różewicz, *Matka odchodzi*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2000.

²⁷ Zob. Josif Brodski, *Wielka elegia dla Johna Donne’a* [w:] *idem, 82 wiersze i poematy*, wybór i oprac. Stanisław Barańczak, przedmowa Czesław Miłosz, Kraków: Znak, 1989, s. 21–26.

²⁸ Tu i dalej: Jakub Głatsztejn, *Lublinie, moje święte miasto*, tłum. z jidysz Monika Adamczyk-Garbowska [w:] *Pięć wieków poezji o Lublinie. Antologia*, wybór, oprac. i wstęp Waldemar Michalski, Lublin: Norbertinum, 2015, s. 119–120.

Lublinie, miasto moje, wyprosiłeś dla siebie ten zaszczyt, że kiedy będzie płońć półtora miliona Żydów, ma to nastąpić w cieniu twojej niemal tysiącletniej żydowskiej obecności. Ów święty cmentarz przypadł właśnie tobie, aby ze wszystkich twoich świętych cmentarzy stał się grobem dla jednego wielkiego cadyka – żydowskiego narodu. Zdejmuję buty ze stóp, kiedy wchodzę do lasku Majdanka. Ziemia jest tam uświęcona, bo naród żydowski spoczywa w niej w cieniu setek pobożnych pokoleń²⁹.

Tak oto Lublin stał się i w utworze Głatsztejna, i w rzeczywistości „jedną prze-rażającą macewą”, opuszczoną żydowską nekropolią, której odbudowa już jest niemożliwa. W wierszu Pietrasiewicza mieszkańcy żydowskiego getta „wchodzą w powietrze”, podobnie jak bohaterowie liryku *Fuga śmierci* Paula Celana, którzy właśnie „w powietrzu/ chmurach” znajdują swój „grób”³⁰.

Inna poetka z lubelskim rodowodem, Julia Hartwig, w trzeciej części swej *Elegii lubelskiej* melancholijnie wspomina dwie przedwojenne ulice naznaczone niegdyś obecnością jej żydowskich mieszkańców:

A ja mała wtedy dziewczynka
chłonąca ten świat ciemny ruchliwy pełen zgiełku
i okrzyków w niezrozumiałym języku
które cichną nagle w piątkowe wieczory
kiedy przez okna połyskują światła zapalonych świec
a w gęstym mroku Grodzkiej i Szambelańskiej staroświecka latarnia
rzuca blade ruchliwe blaski na pochyłe ściany domów³¹

Antoni Słonimski w *Elegii żydowskich miasteczek* odmalowuje krajobraz po-wojennej Polski, w której „znikły resztki ostatnie, żydowskie łachmany”, gdzie „krew piaskiem przysypano, ślady uprzątnięto”, a „wapnem sinym czysto wybie-lono ściany/ Jak po zarazie jakiejś lub na wielkie święto”. I konkluduje:

Już nie ma tych miasteczek, gdzie szewc był poetą,
Zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem³².

U Zbigniewa Herberta przedmioty wypełniają wiersz *U wrót doliny*, wprowadzając w ten sposób aluzyjnie Holokaust jako katastrofę zwiastującą nadejście

²⁹ *Ibidem*. Utwór *Lublinie, moje święte miasto* ukazał się w zbiorze *Ich tu dermonen* (New York – Tel Awiw: Bergen Belsen Memorial Press, 1967, s. 91–92). Pierwodruk tłumaczenia ukazał się w „Scriptores” 2003, nr 1 (27), s. 187. Zob. także Monika Adamczyk-Grabowska, *Jakub Głatsztejn – żydowski pisarz z Lublina*, „Akcent” 1998, nr 4, s. 114–115.

³⁰ Zob. Paul Celan, *Todesfuge / Fuga śmierci* [w:] *idem, Wiersze*, wybrał, przełożył i postłowiem opatrzył Feliks Przybylak, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1988, s. 8–13.

³¹ Julia Hartwig, *Elegia lubelska* [w:] *eadem, Nie ma odpowiedzi*, Warszawa: Sic!, 2001, s. 23.

³² Antoni Słonimski, *Elegia miasteczek żydowskich* [w:] *idem, Poezje wybrane*, wybór i wstęp Roman Loth, Warszawa: LSW, 1989, s. 94–95. Więcej na temat żydowskich miasteczek w literaturze polskiej zob. Katarzyna Więclawska, *Zmartwychwstałe miasteczko... Literackie oblicza szteti*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2005.

końca świata, nie tylko żydowskiego... Te resztki dawnego życia ofiar Zagłady to skrętnie ukrywane przy sobie, z nadzieją na przemycenie, cenne tylko dla właściciela drobiazgi:

ci którzy jak się zdaje
bez bólu poddali się rozkazom
idą spuściwszy głowy na znak pojednania
ale w zaciśniętych pięściach chowają
strzępy listów wstążki włosy ucięte
i fotografie
które jak sądzą naiwnie
nie zostaną im odebrane³³

I jeszcze Czesław Miłosz z wierszem *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*³⁴. To wprost do niego nawiązuje Pietrasiewicz w sformułowaniu „Spod ziemi [...] w oddali świeci czerwona latarka kreta”. Miłosz, który był świadkiem tragedii warszawskiej dzielnicy zamkniętej, pisze o jej podziemiu:

Powoli, drążąc tunel, posuwa się strażnik-kret
Z małą czerwoną latarką przypiętą na czole.
Dotyka ciał pogrzebanych, liczy, przedziera się dalej,
Rozróżnia ludzki popiół po tęczującym oparze,
Popiół każdego człowieka po innej barwie tęczy³⁵.

Miasto żydowskie jest zupełnie pozbawione obecności żywych ludzi, są w nim tylko żydowskie trupy i zajmujące się nimi owady:

Pszczoły obudowują czerwoną wątrobę,
Mrówki obudowują czarną kość,
[...]

Pszczoły obudowują plaster płuc,
Mrówki obudowują białą kość,
[...]

Pszczoły obudowują czerwony ślad,
Mrówki obudowują miejsce po moim ciele.

Także przedmioty, które zostały po dawnych właścicielach, ulegają destrukcji:

Rozpoczyna się rozdzieranie, deptanie jedwabii,
Rozpoczyna się tłuczenie szkła, drzewa, miedzi, niklu, srebra, pian
Gipsowych, blach, strun, trąbek, liści, kul, kryształów –

³³ Zbigniew Herbert, *U wrót doliny* [w:] *idem, Wiersze zebrane*, oprac. Ryszard Krynicki, Kraków: A5, 2006, s. 82–83.

³⁴ Zob. Czesław Miłosz, *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* [w:] *idem, Wiersze wszystkie*, Kraków: Zak, 2011, s. 211–212.

³⁵ *Ibidem*.

Pyk! Fosforyczny ogień z żółtych ścian
Pochłania ludzkie i zwierzęce włosie.

Rozdzierany jest papier, kauczuk, płótno, skóra, len,
Włókna, materie, celuloza, włos, wężowa łuska, druty,
Wali się w ogniu dach, ściana i żar ogarnia fundament.

Shallcross w wierszu Miłosza doszukuje się poetycko wyeksplikowanej nieortodoksyjnej bioteologii, bo autor – jej zdaniem – przez „uznanie prochów ludzkich jako substancji, w której drga jakaś utajona forma życia”, zaczyna postrzegać zupełnie inaczej soteriologię, jako że oto „apokaliptycznemu wymiarowi zniszczenia życia, materii i przedmiotów przeciwstawia się postapokaliptyczna ciągłość pneumy w (nie)oznakowanej somie”³⁶. Kret, określony u Miłosza mianem „strażnika”, ma „powiekę obrzmiałą jak u patriarchy/ Który siadywał dużo w blasku świec/ Czytając wielką księgę gatunku”³⁷. Przynależy więc do jakiegoś innego porządku i go reprezentuje, jest wysłannikiem kogoś nie z tego świata. U Pietrasiewicza kret nie jest strażnikiem niczego ani nikogo, nie wchodzi w żadną interakcję z prochami pomordowanych. Świat, z którego dochodzi blask kreciej latarki, pełen rdzy, pleśni, wilgoci, nie niesie żadnej nadziei.

I jeszcze kończąca wiersz Pietrasiewicza rzeka wypływająca spod ziemi. Zamyka ona także *Ulicę Szeroką* Józefa Czechowicza³⁸. To Czechówka, lewobrzeżny dopływ lubelskiej Bystrzycy, u niego „rzeczułka”, jeszcze nieukryta³⁹. Ale o ile u Czechowicza występuje jako „niebios kochanka”, która „od zmierzchu aż do ranka [...] wzdycha wśród murów”, odbijając w sobie błękit nieba⁴⁰, o tyle u Pietrasiewicza rozmywa resztki pamięci o żydowskim Lublinie.

* * *

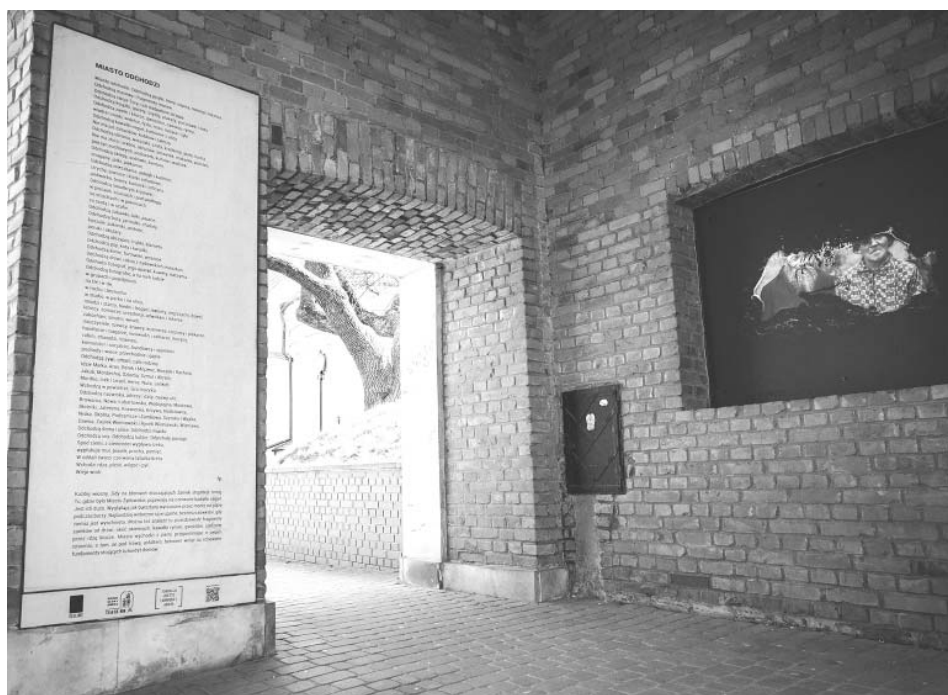
³⁶ Shallcross, *Rzeczy i Zagłada...*, s. 115.

³⁷ Miłosz, *Biedny chrześcijanin patrzy na getto...*

³⁸ Zob. Józef Czechowicz, *Ulica Szeroka* [w:] *idem, Wiersze i poematy*, oprac. Józef Franciszek Fert, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2012, s. 137. Pierwotnie wiersz ukazał się w tomie: Franciszka Arnsztajnowa, Józef Czechowicz, *Stare kamienie*, Lublin: Biblioteczka Lubelska Towarzystwa Miłośników Książki, 1934, s. 14. O zbiorze tym zob. Sławomir J. Żurek, (מגן ליכיל) *Magen Lublin. Arnsztajnowa i Czechowicz* [w:] *idem, Odpamiętywanie polsko-żydowskie. Szkice – studia – interpretacje*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2021, s. 23–44.

³⁹ Od ul. Wodopojnej do al. Unii Lubelskiej, a więc na terenie dawnej dzielnicy żydowskiej, pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku koryto rzeki na długości ponad 700 m poprowadzono ze względów sanitarnych przez podziemny betonowy kanał, na tym odcinku biegnie do tej pory pod powierzchnią (na al. Tysiąclecia w 2015 r. zainstalowano specjalny podświetlany szklany właz kanalizacyjny, przez który można zerknąć na rzekę ukrytą pod ziemią).

⁴⁰ Czechowicz, *Ulica Szeroka...*



Mural z wierszem *Miasto odchodzi* (fot. Patryk Pawłowski, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”)

Do wiersza *Miasto odchodzi* Pietrasiewicz dołącza swojeiste dopowiedzenie zatytułowane *Podzamcze*. To relacja z tego, co się dzieje „każdej wiosny” na miejscu dawnej dzielnicy żydowskiej, gdzie spod topniejącego śniegu wyłaniają się „czerwone kawałki cegieł”, wyglądające „jak bursztyny wyrzucone przez morze na plażę podczas burzy”, „przerdzewiałe fragmenty zamków od drzwi, okuć okiennych, kawałki rynien, gwoździe, zjedzone przez rdzę klucze”. W efekcie, wychodząc spod ziemi, „przypominają o swoim istnieniu, o tym, że pod trawą, asfaltem, betonem wciąż są schowane fundamenty stojących tu kiedyś domów”. Czy to oznacza, że miasto, choć unicestwione, w jakiejś postaci istnieje i co roku wynurza się niczym legendarna Atlantyda? Że niejako sygnalizuje nie tylko swoje istnienie mimo wszystko, domaga się, żeby o nim nie zapomnieć, lecz także, choć w tak szczątkowej formie, oczekuje na głoszonego przez judaizm Mesjasza, a wraz z nim na swoje zmartwychwstanie? Zmartwychwstanie, które byłoby zwycięstwem życia nad śmiercią, wolności nad niewolą, światła nad ciemnością? Żydzi na wiosnę świętują Pesach, wspominając moc Boga wyprowadzającego lud Izraela z niewoli egipskiej, stanowiącej symbol każdego zniewolenia, w jakie może popaść człowiek, a zatem może też się z niego uwolnić. Czy można uznać, że to miejsce, będące znakiem Zagłady, wbrew wszystkiemu ma potencjał antycypowania mesjańskiej nadziei?

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk-Grabowska Monika, *Jakub Głatsztejn – żydowski pisarz z Lublina*, „Akcent” 1998, nr 4.
- Akcja Reinhardt. *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa: IPN. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2004.
- Arnszajtnowa Franciszka, Czechowicz Józef, *Stare kamienie*, Lublin: Biblioteczka Lubelska Towarzystwa Miłośników Książki, 1934.
- Auerbach Rachela, *Lament rzeczy martwych*, „Przełom. Organ Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej-Sjon” 1946, nr 2.
- Brodski Josif, *Wielka elegia dla Johna Donne’a* [w:] *idem, 82 wiersze i poematy*, wybór i oprac. Stanisław Barańczak, przedmowa Czesław Miłosz, Kraków: Znak, 1989.
- Celan Paul, *Todesfuge / Fuga śmierci* [w:] *idem, Wiersze*, wybrał, przełożył i posłowiem opatrzył Feliks Przybylak, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1988.
- Chmielewski Jakub, *Zagłada Żydów lubelskich – początek Akcji Reinhardt*, „Rocznik Lubelski” 2009, t. 39.
- Cobel-Tokarska Marta, *Bezludna wyspa, nora, grób. Wojenne kryjówki Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa: IPN, 2012.
- Czechowicz Józef, *Ulica Szeroka* [w:] *idem, Wiersze i poematy*, oprac. Józef Franciszek Fert, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2012.
- Erntefest, 3–4 listopada 1943. *Zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2009.
- Fuks Marian, *Prasa żydowska w Lublinie i na Lubelszczyźnie (1918–1939)*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 4 (112).
- Głatsztejn Jakub, *Lublinie, moje święte miasto*, tłum. Monika Adamczyk-Garbowska, „Scriptores” 2003, nr 1 (27).
- Głatsztejn Jakub, *Lublinie, moje święte miasto*, tłum. Monika Adamczyk-Garbowska [w:] *Pięć wieków poezji o Lublinie. Antologia*, wybór, oprac. i wstęp Waldemar Michalski, Lublin: Wydawnictwo „Norbertinum” 2015.
- Hartwig Julia, *Elegia lubelska* [w:] *eadem, Nie ma odpowiedzi*, Warszawa: Sic!, 2001.
- Herbert Zbigniew, *U wrót doliny* [w:] *idem, Wiersze zebrane*, oprac. Ryszard Krynicki, Kraków: A5, 2006.
- Jerozolima Królestwa Polskiego. Opowieść o żydowskim Lublinie / The Jerusalem of the Kingdom of Poland: The Story of the Jewish Lublin*, red. Leszek Dulik, Waldemar Golec, autor tekstu Konrad Zieliński, tłum. na jęz. angielski Wiesław Horabik, tłum. tekstów z jidysz Adam Kopciowski, Lublin: Ad Rem Agencja Reklamy i Wydawnictwo, 2007.
- Jeziorkowska-Polakowska Anna, *Kulturotwórcza rola lubelskiej „Myśli Żydowskiej”* [w:] *Prasa Żydów polskich. Od przeszłości do teraźniejszości*, red. Agnieszka Karczewska, Sławomir Jacek Żurek, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2016.
- Kielsznia Stefan, *Ulica Nowa 3. Zdjęcia lubelskiej dzielnicy żydowskiej z lat 30*, tłum. Karl Hoffmann, Agnieszka Kowaluk, Tim Sharp, wyd. Ulrike Grossarth, Leipzig: Kunsthau Dresden, Städtische Galerie für Gegenwartskunst, 2011.
- Klimowcz Teresa, *Nowy cmentarz żydowski w Lublinie jako palimpsest pamięci*, „Studia Judaica. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich” 2020, nr 2.
- Kopciowski Adam, *Was hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2015.
- Kopciowski Adam, Kubiszyn Marta, *Żydowski Lublin. Źródła – obrazy – narracje*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2021.
- Księga pamięci żydowskiego Lublina*, wstęp, wybór i oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2011.

- Kuwałek Robert, Wysok Wiesław, *Lublin – Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin: Stowarzyszenie „Dialog i Współpraca”, 2001.
- Lehnstaedt Stephan, *Akcja „Reinhardt” w świetle najnowszej niemieckiej literatury przedmiotu*, tłum. Piotr Kendzior, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.
- Miasto niezapomniane. Lublin Julii Hartwig* (teksty Julia Hartwig; fotografie Edward Hartwig), red. Aleksander Wójtowicz, Joanna Zętar, Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2021.
- Miłosz Czesław, *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* [w:] *idem, Wiersze wszystkie*, Znak, 2011.
- Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS i ŻIH, 2012.
- Ng Joanne, *Muzyka w KL Auschwitz. Jej rola i znaczenie* [w:] *Im więcej wiem, tym mniej rozumiem*, tłum. Bożena Karwowska, red. Bożena Karwowska, Jacek Lachendro, Piotr Setkiewicz, Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 2023.
- Panas Władysław, *Oko cadyka*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2004.
- Pietrasiewicz Tomasz, *Przewodnik po historii słowa drukowanego w Lublinie*, Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2014.
- Pilarczyk Krzysztof, *Leksykon drukarzy ksiąg hebrajskich w Polsce z bibliografią polono-judaików w językach żydowskich (XVI–XVIII wiek)*, Kraków: Antykwa, 2004.
- Próchniak Paweł, *W prześwicie. Szkice z Bramy*, Wołowiec: Czarne i Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2023.
- Puste krzesło. Odnaleźć radość i nadzieję. Ponadczasowa mądrość chasydzkiego mistrza rabiego Nachmana z Bracławia*, oprac. Moshe Mykoff i Breslov Research Institute, tłum. Jerzy Moderski, Poznań: Rebis, 1996.
- Rej Kamil, „*Myśl Żydowska*” (1916–1918) – *pismo lubelskiej inteligencji żydowskiej*, „Res Historica Lublin” 1997, t. 25.
- Różewicz Tadeusz, *Matka odchodzi*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2000.
- Shallcross Bożena, *Rzeczy i Zagłada*, Kraków: Universitas, 2010.
- Słonimski Antoni, *Elegia miasteczek żydowskich* [w:] *idem, Poezje wybrane*, wybór i wstęp Roman Loth, Warszawa 1989.
- Stypuła Łukasz, *Miasto odeszło. Lubelskie zapiski z nieprzygotowania*, „Konteksty” 2024, nr 3.
- Szlengel Władysław, *Co czytałem umarłym. Wiersze getta warszawskiego*, wybór i oprac. Irena Maciejewska, Warszawa: PIW, 1977.
- Trzciński Andrzej, *Od Lublina do Lublina. Stary kirkut w Lublinie – studium przypadku w badaniach cmentarzy żydowskich*, „Rozprawy Komisji Językowej” (Wrocławskie Towarzystwo Naukowe) 2015, t. 41.
- Trzciński Andrzej, *Świadkiem jest ta stela. Stary Cmentarz Żydowski w Lublinie*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2017.
- Ubertowska Aleksandra, *Rachela Auerbach oplakuje ślady, resztki, widma, wyrwy z ziemi*, „Teksty Drugie” 2014, nr 1.
- Więclawska Katarzyna, *Zmartwychwstałe miasteczko... Literackie oblicza szteti*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2005.
- Zieliński Konrad, *Jeszcze o Jeszowie Mędrców Lublina (1930–1939)*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja. Rocznik naukowy” 2021, nr 10.
- Zieliński Konrad, Zielińska Nina, *Jeszywas Chachmej Lublin. Uczelnia Mędrców Lublina*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2003.
- Żurek Sławomir Jacek, (מגן לויבלין) *Magen Lublin. Arnsztajnowa i Czechowicz* [w:] *idem, Od pamiętowania polsko-żydowskie. Szkice – studia – interpretacje*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2021.